



Budowanie relacji społecznych w kontekście zaspokajania potrzeb podopiecznych przez pracowników rodzinnych domów dziecka

Agnieszka Deja | Uniwersytet Gdański
<https://orcid.org/0000-0003-3808-4660>

Streszczenie

Słowa kluczowe:
dziedzina nauk społecznych – pedagogika, relacje społeczne, potrzeby, rodzinny dom dziecka

Artykuł w sposób opisowy prezentuje problematykę znaczenia zaspokajania potrzeb podopiecznych przez pracowników w procesie budowania relacji w rodzinnym domu dziecka. Przedstawiono najpierw definicję i kategorię potrzeb, a następnie zaprezentowano wyniki badań etnograficznych, zdobytych za pomocą technik wywiadu, obserwacji i danych zastanych. Analizy ukazują zależności pomiędzy zaspokajaniem potrzeb podopiecznych przez pracowników a budowaniem relacji w rodzinnym domu dziecka. Wyniki badań podzielone zostały na kilka podtematów i obejmują m.in. potrzeby podopiecznego i ich realizację, potrzeby indywidualności, prywatności i samodzielności oraz wnioski końcowe¹.

Building social relations in the context of satisfying the children's needs by family orphanages employees (Summary)

Keywords:
field of social sciences – pedagogy, social relations, needs, family orphanage

In a descriptive way the article describes the problems and significance of satisfying the needs of pupils by employees in a relationship building process in family orphanages. The author of the article first presents the definition and categories of needs, and secondly, presents the results of ethnographic research obtained by techniques of interview, observation and existing data. The presented analysis shows the dependencies between the satisfying the needs of pupils by employees, and building relationships in the family orphanages. The results of researches were divided into several sub-topics including: realization of pupil needs, individuality needs, privacy, self-reliance and final conclusions.

¹ Artykuł powstał na podstawie badań prowadzonych w ramach rozprawy doktorskiej *Relacje pracowników z podopiecznymi rodzinnymi domów dziecka. Studium w obrębie paradygmatu interpretatywnego*, przygotowanej pod opieką naukową prof. dr. hab. Jana Papieża w Zakładzie Teorii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego.

Wstęp

Najkorzystniejszy wpływ na rozwój dziecka ma bez wątpienia prawidłowo funkcjonująca rodzina. To ona powinna wychowywać dziecko w miłości, rozumieć i zaspokajać jego potrzeby, dawać możliwość wszechstronnego rozwoju, wdrażać do rozmaitych czynności, zaszczepiać określone nawyki, wpajać pewne postawy i wartości oraz stanowić wzorzec postępowania. Rodzina zaspokaja najważniejsze potrzeby każdego człowieka – zapewnia bliskość i miłość, jest miejscem samorealizacji, a zarazem daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności do określonej grupy (Kolankiewicz, Nowak 2013). W sytuacji gdy, z różnych przyczyn, dzieci nie mogą wychowywać się w naturalnym dla siebie środowisku, jakim jest dom rodzinny, konieczne staje się zapewnienie im prawa do opieki i pomocy ze strony władz publicznych². Rozwiązaniem najbardziej zbliżonym do funkcjonowania rodziny biologicznej są rodzinne formy opieki zastępczej, m.in. rodzinne domy dziecka. Zaspokojenie wszechstronnych potrzeb dziecka ma zasadnicze znaczenie dla jego pełnego i harmonijnego rozwoju. Poznanie istoty i charakteru potrzeb podopiecznych jest również szczególnie ważne w budowaniu relacji społecznych w rodzinnym domu dziecka (RDD).

Założenia metodologiczne

Potrzeba to stan osoby doznającej poczucia niespełnienia (napięcie motywacyjne), czyli frustracji potrzeb, działająca jako czynnik skłaniający jednostkę do podejmowania aktywności, które mogą tę potrzebę zaspokoić. Inaczej mówiąc, jest to odczuwalny brak czegoś, który powoduje, że podejmuje się działania zmierzające do likwidacji tego braku (Drabik, Sobol 2018). Abraham Maslow wyróżnia potrzeby niższego i wyższego rzędu. Do pierwszej kategorii można zaliczyć podstawowe potrzeby egzystencji, takie jak: posiłki, opieka medyczna czy dbałość o higienę osobistą i zdrowie. Do drugiej kategorii potrzeb wyższego rzędu możemy zaliczyć: bliskość, emocjonalne przywiązanie i poczucie przynależności (Maslow 2009).

Badacz zainteresowany problematyką budowania relacji społecznych w rodzinnym domu dziecka powinien skupić się przede wszystkim na tych aspektach potrzeb, które są najważniejsze w przekonaniach i odczuciach grupy (Nowak 2011). Dlatego właśnie przedmiotem badań są potrzeby podopiecznych rodzinnych domów dziecka z punktu widzenia pracowników rodzinnego domu dziecka Gdyni, Gdańska i Malborka.

Celem artykułu jest analiza tych systemów wartości, które dotyczą zarówno podopiecznych, jak i pracowników. Z tego względu główne pytanie badawcze brzmi następująco: Jakie znaczenie ma zaspokajanie potrzeb podopiecznych przez pracowników w procesie budowania relacji w rodzinnym domu dziecka? Aby znaleźć odpowiedź na powyższe pytanie, badanie powinno opierać się na gruntownie przemyślanej strategii

² Art. 80 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1507 z późn. zm.).

metodologii oraz odpowiednich, dopasowanych do niej, a przede wszystkim do problematyki, obszaru badań i jego charakterystyki, technik gromadzenia materiału, który następnie podlegał będzie analizie.

W badaniu zastosowałam metodę jakościową, wybierając spośród nich badanie etnograficzne. W badaniach w rodzinnych domach dziecka wykorzystano takie techniki, jak: wywiad swobodny mało ukierunkowany, obserwację uczestniczącą jawną oraz analizę danych zastanych (Angrosino 2010). W badaniach wybór określonej metody i technik podyktowany został w dużej mierze samą specyfiką środowiska rodzinnych domów dziecka.

Pod wieloma względami etnografia jest najbardziej podstawową formą badań społecznych. Zdaniem Roberta Prusa (1994: 21) badacze posługują się etnografią w celu zaobserwowania działań ludzi oraz uchwycenia punktu widzenia i perspektywy postrzegania rzeczywistości przez członków określonej zbiorowości.

Wywiad swobodny może przybierać postać mniej lub bardziej ukierunkowanego dialogu. Prowadząc wywiad, badacz ma swobodę w aranżowaniu sekwencji pytań, a także w sposobie ich formułowania w zależności od zaistniałej sytuacji. Przy czym udział osoby przeprowadzającej wywiad powinien sprowadzać się przede wszystkim do roli słuchacza, a respondenta do mówcy (Babbie 2006: 327).

Technika obserwacji może dawać możliwość „obserwacji faktycznego zachowania społecznego jednostek w toku wydarzeń, podczas ich spontanicznego działania w warunkach naturalnego środowiska, w którym funkcjonują” (Chomczyński 2006: 70). Zdaniem Krzysztofa Koneckiego (2000: 145) technika obserwacji obok wywiadu swobodnego pozwala bezpośrednio dotrzeć do epizodów interakcyjnych, zdarzeń, procesów pracy, wypowiedzi o doświadczeniach życiowych.

Trzecią techniką, dopełniającą pod wieloma względami pozostałe formy gromadzenia danych empirycznych, jest analiza danych zastanych, która często w etnografii pełni rolę wspomagającą. Technika ta polega na badaniu materiałów zgromadzonych w celach m.in. naukowych, administracyjnych czy osobistych, których charakter może być zarówno oficjalny, jak i nieoficjalny. Daje to sposobność konfrontowania wniosków wyciągniętych na podstawie analizy obserwacji oraz wywiadów z materiałami będącymi bezpośrednimi wytworami przedstawicieli badanej zbiorowości i w ten sposób pełniącymi nawzajem rolę wspierającą, komplementarną i kontrolną (Angrosino 2010: 100).

Materiał badawczy został zgromadzony podczas pobytu badacza w trzech rodzinnych domach dziecka w Gdyni, Gdańsku i Malborku. Wszystkie wymienione placówki to domy prywatne, realizujące zadania opiekuńczo-wychowawcze oraz działające zgodnie z regulacjami zawartymi w stosownych aktach prawnych³.

³ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz. U. Nr 37, poz. 331).

Badaniami objęto 39 osób, pracowników i podopiecznych RDD. Rolę informatorów pełniło sześciu pracowników w różnym wieku i różnej płci, posiadających różnorodne wykształcenie. Od wielu lat tworzą oni rodzinny dom dziecka i dzięki ich pomocy dowiedziałam się, jakie potrzeby mają podopieczni oraz jakie znaczenie ma zaspokajanie potrzeb w procesie budowania relacji w rodzinnym domu dziecka.

Rodzinny Dom Dziecka w Gdyni w dzielnicy Chwarzno funkcjonuje od 2007 r. i jest prowadzony przez małżeństwo – żona 49 lat i mąż 39 lat z 11-letnim stażem pracy. Małżeństwo posiada czwórkę swoich biologicznych dzieci oraz opiekuje się ósemką dzieci powierzonych, tj. 8 miesięcy, 3 lata, 4 lata, 11 lat, 16 lat, 17 lat i dwoje podopiecznych 19 lat.

Rodzinny Dom Dziecka w Gdańsku w dzielnicy Złota Karczma funkcjonuje od 2012 r. i jest prowadzony przez małżeństwo – żona 41 lat z 8-letnim stażem pracy i mąż 39 lat z 6-letnim stażem pracy. Małżeństwo posiada dwójkę swoich biologicznych dzieci oraz opiekuje się siódmką dzieci powierzonych, tj. dwoje dzieci 10 lat, 11 lat, 12 lat, 14 lat, 17 lat, 18 lat.

Rodzinny Dom Dziecka w Malborku w dzielnicy Kałdowo funkcjonuje od 2009 r. i jest prowadzony przez małżeństwo – żona 49 lat i mąż 53 lata z 9-letnim stażem pracy. Małżeństwo posiada trójkę swoich biologicznych dzieci oraz opiekuje się dziewiątką dzieci powierzonych, tj. 9 lat, dwoje dzieci 10 lat, 11 lat, troje dzieci 12 lat, 14 lat i 16 lat.

Potrzeby podopiecznych i ich realizacja – wyniki badań

Każdy człowiek posiada różne potrzeby, których realizacja jest gwarantem prawidłowego rozwoju, a tym samym zapewnia warunki odpowiednie dla równowagi w sferze emocjonalnej, psychicznej i społecznej. Możliwość zaspokajania potrzeb jest także podstawą dla realizacji idei podmiotowości jednostki (Niedbalski 2003: 154). Na pytanie: „W jaki sposób pracownicy pozyskują informację o podopiecznych?” badani respondenci odpowiadają:

Obecnie wypracowaliśmy sobie to, że mamy pełny dostęp do dokumentacji, nawet zanim dziecko do nas trafi. Mamy informację o rodzinie, o tym dlaczego dziecko do nas trafiło, jaka była dysfunkcja w tej rodzinie, wiemy o jego wywiadzie chorobowym czy innym, nawet jeśli trafi do nas noworodek, mamy wgląd do dokumentacji matki z okresu ciąży i samego porodu, wiemy czego możemy się spodziewać (pracownik 49 lat, Gdynia).

Dziecko powinno do nas trafiać z pełną dokumentacją zdrowotną i znana nam powinna być jego sytuacja rodzinna. Niestety dzieci trafiają do nas jak czyste książki i na własną rękę dowiadujemy się o ich sytuacji (otrzymujemy tylko informacje szcztkowe). Bywa, że po kilku latach odkrywamy, iż nasz podopieczny był wykorzystywany seksualnie, był bity lub żebrał (pracownik 49 lat, Malbork).

Umieszczenie dziecka w rodzinnym domu dziecka nieodłącznie wiąże się z ograniczonym dostępem do określonych zasobów i dóbr materialnych, a te sfery egzystencji jednostki, w których może ona realizować swoje potrzeby, są bardzo często silnie zderterminowane zewnętrznymi, niezależnymi od niej siłami. W tym kontekście kluczowe jest określenie postaw pracowników względem podopiecznych, ponieważ to właśnie od nich w znacznym stopniu zależy poziom i jakość egzystencji podopiecznych. Na pytanie: „Jakie potrzeby posiadają podopieczni i w jaki sposób pracownicy je zaspokajają?” badani odpowiedzieli:

Dzieci mają różne potrzeby – potrzebę miłości, stabilizacji i bezpieczeństwa. Dopiero jak zaspokoimy te najważniejsze potrzeby, to wtedy możemy budować uczucia wyższe – miłość czy przyjaźń” (pracownik 49 lat, Gdynia).

Podopieczni przede wszystkim potrzebują bezpieczeństwa i zabezpieczenia w pierwszej kolejności potrzeb materialnych i bytowych. Gdy już poczują się bezpieczne, zaczynają wychodzić potrzeby emocjonalne i braki w wielu dziedzinach, staramy się w miarę możliwości rozwiązywać, tłumaczyć i łagodzić potrzeby i napięcia (pracownik 49 lat, Malbork).

Budujemy więź, obdarzając dziecko szacunkiem i akceptując wybory, ale też dając przestrzeń do intymności i samorealizacji, a najważniejsze zapewniając potrzeby emocjonalne (pracownik 41 lat, Gdańsk).

Pracownicy odgrywają zatem istotną rolę w procesie normalizowania życia podopiecznego w rodzinnym domu dziecka. To za jego sprawą podopieczni mogą zaspokajać swoje podstawowe potrzeby fizyczne, psychiczne oraz emocjonalne. Do pierwszej kategorii potrzeb fizycznych należą potrzeby niższego rzędu, tzw. instrumentalne, gdzie pracownicy wykonują m.in. czynności opiekuńcze, wychowawcze, edukacyjne czy higieniczne, zapewniając podopiecznemu warunki umożliwiające rozwój fizyczny i umysłowy. Gdy dziecko jest małe, większość czasu i wysiłku pracownik poświęca właśnie na ten rodzaj pracy. Oto jedna z wypowiedzi:

Opiekun więzi buduje przez opiekę fizyczną nad małym dzieckiem, wykonując wszystkie czynności czysto opiekuńcze, np. opieka w czasie choroby (pracownik 49 lat, Malbork).

Trudność dla pracowników w tym wypadku polega przede wszystkim na obciążeniu fizycznym, ale praca w rodzinnym domu dziecka to także zaangażowanie afektywne pracownika, które wpisuje się w wymiar pracy emocjonalnej wykonywanej nad samym sobą, a z drugiej strony, koncentruje się ona na sferze emocjonalnej podopiecznych. To właśnie potrzeby tego rodzaju najtrudniej jest zrealizować pracownikowi, zwłaszcza gdy dotyczą takich wartości, jak dom i rodzina. Na pytanie: „W jaki sposób pracownicy realizują potrzeby emocjonalne podopiecznych?” pracownicy odpowiadają:

Niektóre dzieci doznały tak głęboko zdeprecjonowania emocji, że nie są w stanie zbliżyć się do drugiej osoby. Sam przypadkowy dotyk jest niedopuszczalny dla dziecka. Aby przełamać trudną sytuację, oswajanie czasami trwa kilka lat. Inne dzieci natomiast są czasami zbyt wylewne

i „lepne”, co jest skrajnością w drugą stronę. Pracownicy dopasowują się do każdego dziecka indywidualnie, skrajnie nieszczęśliwych uczymy się uśmiechać, niedopieczonych przytulamy, bawimy się w zabawy typu „Zgadnij kto to”, aby nazwać emocje i aby dziecko potrafiło nam przekazać, w której sferze jest nieszczęśliwe (pracownik, 41 lat Gdańsk).

Budowanie domowej atmosfery zbliża podopiecznego do placówki, co oznacza, że możliwe staje się w jej ramach wytworzenie sprzyjających warunków do zaakceptowania własnej sytuacji przez podopiecznego, a także to, że stanowi ona miejsce realizacji jego potrzeb psychoemocjonalnych. Jest to swego rodzaju odpowiedź na silnie rozwiniętą wśród podopiecznych RDD potrzebę więzi emocjonalnych, dla których w normalnych warunkach podbudowę stanowi tradycyjnie rodzina (Strauss i in. 1985). Egzemplifikacją powyższej analizy są wybrane fragmenty wypowiedzi badanych:

Są dzieci, które z perspektywy zaniedbań wczesnodziecięcych na nowo się „rodzą”. Potrzebują wtedy od wychowawcy głębokich spojrzeń w oczy, aby móc przejrzeć się jak w oczach matki, bo nigdy tego nie zaznały. Cofamy się wtedy z dzieckiem do etapu niemowlęctwa i pomagamy mu w tej potrzebie (pracownik 41 lat, Gdańsk).

Maluchy są często na kolanach, ale te starsze dzieci jeszcze chciałyby być maluchami, więc one też są zazdrosne o siedzenie na kolanach. Dzieci są spragnione uczuć i bliskości (pracownik 49 lat, Gdynia).

Dzieci nie lubią się dzielić ciocią z innymi dziećmi, często są zazdrosne, bo chciałyby mieć ciocię tylko dla siebie (pracownik 39 lat, Gdańsk).

Domowość i rodzinność będą istotnym elementem egzystencji jednostki umieszczonej w rodzinnym domu dziecka. Są to określenia używane przez pracowników placówki, które odnoszą się do specyfiki relacji pomiędzy nimi a podopiecznymi. Jednocześnie pracownik wyraźnie zaznacza, że relacje te nie są w pełni rodzinne, ponieważ nie zastąpią podopiecznym prawdziwej rodziny i bliskich, a ponadto mówią o wysokich kosztach emocjonalnych wynikających właśnie ze zbytniego zaangażowania się w bliskie relacje z podopiecznym. Stąd też wśród pracowników dominuje przekonanie o konieczności zachowania odpowiedniego dystansu do podopiecznych i pilnowania samego siebie przed zbytnim zaangażowaniem. Egzemplifikacją powyższej analizy są wybrane fragmenty wypowiedzi badanych:

Mieliśmy sytuację, że odeszła od nas dziewczynka, po której obydwójce płakaliśmy przez tydzień, mieliśmy sytuację, w której ciężko było spakować jej rzeczy, ciężko było pokój po niej przerobić, i niesamowicie utkwiała nam w pamięci, kiedy pojawiła się decyzja, że od nas odchodzi, to był niesamowity ból. Musieliśmy sobie to po prostu przepłakać, dać sobie czas na to, aby te jej rzeczy spakować, aby w tym pokoju coś zmienić, taka sytuacja się zdarzyła (pracownik 49 lat, Gdynia).

Staramy się być w tym momencie profesjonalistami, staramy się kiedy dziecko do nas przychodzi mówić sobie, że to nie jest nasze dziecko, że to jest dziecko nam powierzone i kiedyś odejdzie (pracownik 54 lat, Gdynia).

W wypowiedziach pracowników można dostrzec dychotomię. Odnosi się ona do postrzegania przez pracowników sytuacji podopiecznych w zakresie realizacji potrzeb emocjonalnych. Z jednej strony bowiem pracownicy podkreślają w swoich wypowiedziach, że podopieczny ma możliwość zaznania miłości rodzicielskiej, z drugiej zaś – ci sami pracownicy zaprzeczają niejednokrotnie, wyrażają swoją dezaprobatę co do możliwości realizacji owych potrzeb w warunkach instytucjonalnych. Taka wizja pociąga z kolei bardzo często współczucie, jakim pracownicy darzą podopiecznych. Wniosek ten potwierdza poniższa wypowiedź:

Ośmioletni Sylwek, nie umiając sobie poradzić z gromadzącymi się w nim emocjami i z nawykiem, że zawsze za wszystko dostaje lanie, sam karał się, uderzając głową o ścianę lub wieszając się za ręce w pokoiku na parapecie, wisiał aż ciekły mu łzy, żeby dotrzeć do stanu błogości (pracownik 41 lat, Gdańsk).

Bywa, że po kilku latach odkrywamy, iż nasz podopieczny był wykorzystywany seksualnie, był bity lub żebrał, to zawsze wzbudza emocje (pracownik 49 lat, Malbork).

Empatia, współczucie oraz cierpliwość pojawiające się w relacjach między pracownikami i podopiecznymi RDD mogą stopniowo prowadzić do wytworzenia się więzi, które naznaczone są silnym ładunkiem afektywnym. W takim wypadku relacje między pracownikiem i podopiecznym nabierają cech upodabniających je do stosunków panujących w rodzinie. W takiej sytuacji podopieczny nie tylko realizuje swoje potrzeby emocjonalne, ale także, czując się bardziej komfortowo i będąc ośmielonym, otwiera się przed pracownikiem, przekazując informacje o sobie oraz własnych problemach. Oto przykład:

Dzieci gdy zaczną nam ufać, same większość sytuacji opowiadają, lubią dzielić się swoimi doświadczeniami (pracownik 39 lat, Gdańsk).

Początkowo dzieci, nie mają do nas zaufania, obwiniają nas i siebie za sytuację, która je spotyka. Tylko cierpliwość i czas dany dziecku przynosi efekty (pracownik 49 lat, Malbork).

Oczywiście, rodzinny dom dziecka nie może zastąpić domu rodzinnego, ale potrzeby tego typu mogą być przynajmniej częściowo w ramach tej placówki zaspokajane. To, w jakiej mierze i w jakim zakresie uda się tego dokonać, zależy głównie od zaangażowania, chęci oraz dobrej woli pracowników placówki.

Potrzeby indywidualności, prywatności i samodzielności

Realizacja potrzeb niższego i wyższego rzędu stanowi jeden z filarów podtrzymywania idei podmiotowości podopiecznego. W tym kontekście, biorąc pod uwagę potrzeby wyższego rzędu, można wymienić następujące ich kategorie: potrzeba indywidualności, prywatności oraz samodzielności. Na pytanie: „W jaki sposób podopieczni podkreślają swoją indywidualność?” badani respondenci odpowiedzieli:

Podopieczni chcą podkreślić swoją indywidualność różnymi gadżetami, ubiorem, fryzurą, wyciętą dziurą w spodniach itp. (pracownik 39 lat, Gdańsk)

Dzieci chcą się wyróżniać sposobem bycia, ubiorem, uczesaniem, słuchaniem muzyki, spędzaniem wolnego czasu (pracownik 54 lat, Gdynia).

Chociaż podopieczni mają sporo swobody z korzystania z własnych rzeczy, jak np. ubrania, kosmetyki czy biżuteria, to również tutaj napotykamy na pewne ograniczenia. Zarówno w rodzinnym domu dziecka, jak i w życiu codziennym poza placówką obowiązują pewne reguły określające to, co można, i to, czego nie wolno robić z własnym ciałem i wyglądem.

Uczymy dzieci, że nie każdy strój pasuje do sytuacji, to że pójdę z koleżanką do kina w takim stroju to nie znaczy, że do szkoły tak samo mogę iść. Czy jeżeli biorę udział w przedstawieniu i mogę się pomalować, to do szkoły już nie mogę, bo idę do szkoły podstawowej i to nie jest miejsce, w którym dzieci się malują. I to że dzień wcześniej można było zrobić nawet profesjonalny makijaż, to nie znaczy, że do szkoły na następny dzień też można. To mamy w zasadach, co kiedy można (pracownik 49 lat, Gdynia).

Autonomia podopiecznych widoczna jest natomiast w umożliwianiu im brania odpowiedzialności za własne działania. Stwarza się jednak podopiecznym szanse do wykazania się kompetencją do samodzielnego funkcjonowania, wykonywania określonych czynności samodzielnie (jest to chociażby ubieranie się, mycie, przygotowywanie posiłków, ale także załatwianie pewnych spraw wewnątrzrodzinnych, a czasami nawet poza domem, jak np. zakupy, samodzielne pójście do szkoły, spotkania ze znajomymi). Na pytanie: „W jaki sposób pracownicy uczą podopiecznych samodzielności” badani odpowiedzieli:

Maluchy wyrzucają papierki, ubierają się same, no wiadomo, że tak nie do końca umie to robić i często prosi „Ciociu ubierz mi rajstopki” – bo tu chodzi też o bliskość i więź. Dzieci mają obowiązek samodzielnie odrabiać lekcje, te które są małe tzn. 1, 2, 3 klasa, a czują się dorosłe, mogą odrabiać lekcje samodzielnie, jesteśmy jednak blisko i w każdej chwili mogą zwrócić się o pomoc, czy coś poprawić lub podpowiedzieć (...) starsi podopieczni np. sami wybierają sobie szkołę lub pracę (pracownik 54 lata, Gdynia).

To wieloletni proces, małymi kroczkami dzieci uczą się pokonywać trudności. Są to dyżury w naszym domu, samodzielne przygotowywanie posiłku czy pójście po zakupy (pracownik 41 lat, Gdańsk).

Na początku naszego wspólnego mieszkania była również zasada: szczołka w toalecie jest do sprzątnięcia muszli klozetowej. Proszę mi wierzyć początkowo śmieszyla dzieci, ale obecnie wszystkie 4 toalety w domu są czystutkie. Zasady w domu regulują wspólne obowiązki, przywileje i ułatwiają życie (pracownik 49 lat, Malbork).

Trzeba jednak pamiętać, że potrzeby podopiecznych rodzinnych domów dziecka mogą być realizowane w określonych ramach. Placówka przecież podlega wewnętrznym nakazom i zakazom, regulującym sposób, rodzaj i charakter zaspokajania potrzeb

podopiecznych placówki. Z drugiej strony, bezpośrednimi wykonawcami zadań opiekuńczo-wychowawczych są zatrudnieni w niej pracownicy, którzy ze względu na ciężące na nich zobowiązania wynikające ze stosunku pracy muszą podporządkować się określonym regułom w niej obowiązującym. To sytuacja, w której potrzeby podopiecznych są „konstruowane” w interakcjach podopiecznych z pracownikami i znajdują swoje ucieleśnienie w świadomości pracowników, czyli przekonaniu o tym, co dobre a co złe dla ich dzieci. Nie oznacza to jednak, że podopieczni rodzinnych domów dziecka są zupełnie pozbawieni możliwości kreowania potrzeb i wpływania na sposób ich realizacji. Wniosek ten potwierdza poniższa wypowiedź:

Podopieczni potrafią się przymilać do pracownika, jeśli czegoś potrzebują lub chcą coś uzyskać (pracownik 54 lata, Gdynia).

Każde dziecko ma inne potrzeby i staramy się wychodzić im naprzeciw (...) Staramy się rozmawiać i pytać, czego dzieci chcą lub potrzebują albo jakie mają pragnienia czy marzenia. I czasem kiedy nas na coś nie stać, a nie chcemy, żeby dziecko nie czuło się gorsze od innych, to szukamy sponsora. I jeżeli przychodzi sponsor, to trzeba umieć podziękować – zrobić jakąś laurkę, może zrobić zdjęcie bo ktoś może chcieć mieć dokument, że on wspiera dzieci z rodzinnych domów dziecka. A nie na zasadzie, że mi się wszystko należy. Jestem biedny Bartuś i nikt mnie nie kocha i chce to! Tylko uczymy dzieci dawania czegoś od siebie (pracownik 49 lat, Gdynia).

Wprawdzie specyfika rodzinnych domów dziecka oraz znaczna zależność od pracowników jest istotnym ograniczeniem w tym zakresie, ale, jak pokazują badania, w coraz większej mierze przywiązuje się uwagę do podmiotowego, a więc opartego na samodzielności jednostki i poszanowaniu jej indywidualności, traktowania podopiecznych rodzinnych domów dziecka.

Zakończenie

Zasadniczym celem artykułu było przedstawienie problematyki budowania relacji społecznych w kontekście zaspokajania potrzeb podopiecznych przez pracowników rodzinnych domów dziecka. W związku z tym podjęto próbę ukazania specyfiki i charakteru wzajemnych oddziaływań aktywnie współuczestniczących aktorów w społecznej przestrzeni rodzinnych domów dziecka. Z tego względu głównym zadaniem było poszukanie odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie ma zaspokajanie potrzeb podopiecznych przez pracowników w procesie budowania relacji w rodzinnym domu dziecka. Na podstawie przeprowadzonych analiz udało się ustalić kilka wniosków.

Po pierwsze, kształtowanie charakteru relacji między pracownikami a podopiecznymi jest istotne w zakresie realizacji podstawowych założeń pracy opiekuńczej i potrzeb podopiecznych (Kacperczyk 2006: 245). To, w jakim zakresie uda się zaspokoić potrzeby podopiecznego, będzie zależać od zdobytych informacji na temat podopiecznego, właściwej komunikacji, zaufania oraz poprawnych relacji (Konecki 1998).

Po drugie, empatia, współczucie oraz cierpliwość pojawiające się w relacjach między pracownikiem a podopiecznym rodzinnego domu dziecka mogą stopniowo prowadzić do wytworzenia się więzi, nabierających cech rodzinności, które z kolei mogą zaspokoić potrzeby bliskości emocjonalnej wychowanka.

Po trzecie, sytuacja podopiecznych nie jest wyłącznie uzależniona od formalnych warunkowań rodzinnych domów dziecka oraz działającego w jej ramach pracowników. Podopieczni mogą w określony sposób kreować swoje potrzeby i wpływać na sposób ich realizacji.

Po czwarte, pracownicy realizują potrzeby wyższego rzędu wychowanka poprzez podmiotowe traktowanie, uczenie samodzielności i brania odpowiedzialności za własne działania oraz poszanowanie indywidualności. Taka postawa sprzyja budowaniu relacji w rodzinnym domu dziecka.

Bibliografia

Opracowania:

- Angrosino M., 2010, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa.
- Babbie E., 2006, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa.
- Chomczyński P., 2006, *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 1.
- Drabik L., Sobol E., 2018, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Kacperczyk A., 2006, *Wsparcie społeczne w instytucjach opieki paliatywnej i hospicjach*, Łódź.
- Kolankiewicz M., Nowak B.M., 2013, *Rodzinne domy dziecka – w stronę rozwoju kompetencji*, Warszawa.
- Konecki K., 1998, *Praca w koncepcji socjologii interakcjonistycznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Konecki K., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa.
- Maslow A., 2009, *Motywacja i osobowość*, Warszawa.
- Nowak S., 2011, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Niedbalski J., 2003, *Życie i praca w domu opieki społecznej. Socjologiczne studium interakcji personelu z upośledzonymi umysłowo podopiecznymi*, Łódź.
- Prus R., 1994, *Approaching The Study Of Human Group Life: Symbolic Interaction And Ethnographic Inquiry* [w:] D.M. Lorenz, R. Prus, W. Shafir (eds.), *Ethnography as Human Lived Experience*, Toronto.
- Strauss A.L., Fagerhaugh S., Suczek B., Wiener C., 1985, *Social Organization of Medical Work*, Chicago, London.

Akty prawne:

- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz. U. Nr 37, poz. 331).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1507 z późn. zm.).

Biogram

Agnieszka Deja – pracownik Gdańskiej Szkoły Wyższej, doktorantka studiów z zakresu pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Ukończone studia: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z terapią pedagogiczną, pedagogika społeczna. Zainteresowania: opieka zastępcza, rodzinne formy opieki zastępczej, rodzinne domy dziecka, interakcjonizm symboliczny.